

# WIESZCZ – BŁAZEN – LEGENDA: TRAJEKTORIA AUTORSKA ANATOLA SYSA

SIERGIEJ KOWALOW<sup>1</sup>  
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

**Słowa kluczowe:** literatura białoruska, Anatol Sys, wizerunek poety, trajektoria autorska, mit literacki, kanon narodowy

**Keywords:** Belarusian literature, Anatol Sys, image of the poet, author's trajectory, literary myth, national canon

**Abstrakt:** WIESZCZ – BŁAZEN – LEGENDA: TRAJEKTORIA AUTORSKA ANATOLA SYSA. „PORÓWNANIA” 2 (23), 2018. T. XXIII, S. 107-126. ISSN 1733-165X. Artykuł jest poświęcony złożonej trajektorii autorskiej Anatola Sysa (1959-2005), którego niezwykajny los intryguje czytelnika nie mniej niż jego utwory poetyckie i wymusza na badaczach poszukiwanie wciąż nowych sposobów interpretacji jego artystycznych i życiowych metamorfoz. Ze wspomnień przyjaciół, artykułów naukowych i utworów artystycznych wyłania się sprzeczny wizerunek pisarza: *głos pokolenia, przeciwnik ideologii komunistycznej, prorok odrodzenia narodowego, Geniusz, poeta obrzydliwy, błazen, alkoholik, wyrodek, cham*. Owa różnorodność i odmiennność interpretacji w ocenie osobowości Anatola Sysa oraz miejsca, które jego twórczość zajmuje w historii literatury białoruskiej, uzasadniona jest zdaniem autora artykułu trzema przyczynami: 1) niezwykłą i sprzeczną naturą poety; 2) specyfiką krótkiego okresu, w którym żył Anatol Sys, obejmującego trzy epoki: radziecką (do 1984 roku), epokę reform i odrodzenia narodowego (1985-1992) i epokę Alaksandra Łukaszenki (od 1994 roku); 3) złożoną trajektorią życiowej i twórczej drogi poety, w której można wyróżnić trzy okresy: wczesny, patriotyczny i przeklęty (okres przynależności do cyganerii artystycznej). Jeszcze za życia Anatola Sysa jego osoba zaczęła obrastać w mity i legendy, a po śmierci poety jego najlepsze utwory weszły do kanonu literatury narodowej XX wieku.

**Abstract:** PROPHET – JESTER – LEGEND: AUTHOR'S TRAJECTORY OF ANATOL SYS. „PORÓWNANIA” 2 (23), 2018. Vol. XXIII, P. 107-126. ISSN 1733-165X. The article is dedicated to a complicated trajectory of the outstanding Belarusian poet Anatol Sys (1959-2005), whose unusual fate intrigues readers no less than his poetry, and makes researchers search for new expla-

---

1 E-mail: skowalow@wp.pl

nations of metamorphoses in his life and creative work. From the memoirs of contemporaries, academic articles and works of art an extremely controversial image of the writer arises: *a leader of the generation, a fighter with Communist ideology, a prophet of the national revival, a Genius; a disgusting poet, a jester, an alcoholic, a freak, a boor*. There have been various assessments of Sys's personality and the place of his work in the history of the Belarusian literature which "in the opinion of the author, originate for the following three reasons: 1) the extraordinary and contradictory nature of the poet; 2) the nature of the interval the time in which Sys lived and which falls into three epochs: stagnant Soviet (before 1984), transition-renaissance (1985-1992), and Lukashenko's (since 1994); 3) a complex trajectory of the poet's life and creative path which can be divided into three stages: initial, revival and Bohemian ("infernal"). Even during his life, the personality of Anatol Sys began to acquire myths and legends, and after his death, his best works entered the canon of the national literature of the 20th century.

### Biografia: tryumf i kryzys

W każdej literaturze narodowej są pisarze, których życie staje się źródłem mitów, a sami oni stali się legendą. Najczęściej są to poeci wybitnie utalentowani, ale tragicznie naznaczeni przez los, który nie pozwolił im na pełną realizację potencjału twórczego oraz szczęśliwe życie w aureoli sławy. Ponieważ literatura białoruska ciągle rozwijała się w niesprzyjających okolicznościach historycznych, w białoruskim panteonie literackim takich utalentowanych poetów jest szczególnie dużo. W XIX wieku powstały aż trzy legendy o poetach-autorach jednego wiersza: Pauluka Bahryma (*Zagraj, zagraj, chłopcze mały (Зайграй, зайграй, хлопча малы)*), Franca Sawicza (*Gdzie tamto szczęście zginęło? (Дзе ж тое шчасце падзелася?)*) i Kastusia Kalinouskiego (*Maryśka czarnobrewa, gołąbeczka moja... (Марыська чарнаброва, галубка мая...)*). Wszyscy trzej stali się ofiarami rosyjskiej autokracji: pochodzącego z rodziny chłopskiej Bahryma wcielono na kilka lat do wojska, student-wolnomyśliciel Sawicz trafił na Kaukaz pod czeczeńskie kule, a powstaniec-rewolucjonista Kalinouski – prosto na szubienicę. Mimo to na początku XX wieku literaturze białoruskiej udało się zaznaczyć swoją siłę i to nie tylko poprzez pojedyncze utwory, ale także całe zbiory wierszy takich legendarnych poetów jak Ałaiza Paszkiewicz (*Skrzypce białoruskie, Chrzest na wolność (Скрыпка беларуская, Хрэст на свабоду)*), Maksim Bahdanowicz (*Wianek (Вяночкі)*), Aleś Harun (*Dar matki (Матчыні дар)*). Poeci początku XX wieku nie ustrzegli się jednak nieszczęśliwego losu: Paszkiewicz zaznała życia na emigracji i zmarła w wieku czterdziestu lat na tyfus, Harun przez dziesięć lat odbywał karę na Syberii, a po powrocie do Ojczyzny wkrótce musiał uciekać przed bolszewikami do Krakowa, gdzie zmarł w wieku trzydziestu trzech lat na gruźlicę, z kolei Bahdanowicz prawie całe życie przeżył w głębi Rosji, a zmarł w Jałcie na gruźlicę w wieku dwudziestu sześciu lat.

W okresie dojścia do władzy Sowietów nastąpił krótkotrwały rozkwit literatury białoruskiej, zaś w latach trzydziestych XX wieku zesłano do obozów pracy albo

rozstrzelano większość pisarzy białoruskich. Do poetów-legend tego przerażającego okresu należy Michaś Czeczot, który przed rozstrzelaniem własną krwią napisał na ścianie więzienia wiersz pożegnalny, a także Walery Marakou, któremu strażnicy więzienni przybili ręce gwoździami do ściany, żeby już nigdy niczego nie napisał. Druga wojna światowa to okres rodzenia się kolejnych legend: o poetach, którzy zginęli na froncie (Mikoła Surnaczou, Alaksiej Korszak, Zmitrok Astapienka), byli oskarżani o współpracę z Niemcami i trafili do sowieckich obozów pracy (Łarysa Henijusz), a także o tych, którzy trafili na wieczną emigrację (Natallia Arsienniewa, Ryhor Kruszyna, Aleś Saławiej).

Dopiero po zakończeniu drugiej wojny światowej, a właściwie po śmierci Stalina w 1953 roku i odwilży politycznej, która wkrótce potem rozpoczęła się w ZSRR, warunki życia i twórczość pisarzy na Białorusi (BSRR) – powiedzmy – normalizowały się. Co prawda nadal panowała ideologia sowiecka, działała cenzura państwowa, utwór mógł być pokaleczony poprawkami redaktora albo w ogóle nie zostać opublikowany, ale autorzy nie trafiali już do aresztu, nie było zsyłek i rozstrzelań. W BSRR ruch dysydencki nie był silny, w każdym razie na pewno nie w środowisku literackim: jedynym poetą-dysydem był lekarz z wykształcenia Aleś Naurocki, który w 1978 roku opuścił Związek Pisarzy na znak protestu przeciw wykorzystaniu szpitali psychiatrycznych do celów politycznych.

Brak historycznych kataklizmów, ocieplenie klimatu politycznego w kraju, normalizacja (a raczej ścisła hierarchizacja i unifikacja) procesu literackiego doprowadziły do **kryzysu biografii pisarzy** w literaturze białoruskiej drugiej połowy XX wieku. Życiorysy pisarzy urodzonych po drugiej wojnie światowej okazały się bliźniaczo podobne: narodziny (najczęściej na wsi) – szkoła – służba wojskowa (mężczyźni) – uniwersytet (najczęściej Wydział Filologiczny Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego) – praca w redakcji albo wydawnictwie (najczęściej w Mińsku). Powstało nawet pojęcie „pokolenie filologiczne”; odtąd biografia pisarza nie sprzyjała popularności jego wierszy wśród czytelników, stopniowo została zastąpiona przez bibliografię (spis wydanych zbiorów jednotomowych, dwutomowych, wielotomowych) oraz listę nagród i tytułów.

Pierwszym w naszych czasach pisarzem białoruskim, który wyrwał się z tego jednostajnego szeregu, naruszając wszystkie dotychczasowe zasady i utarte trajektorie (oraz ogólnie przyjęte normy społeczne), był Anatol Sys (1959-2005). Jego niezwykły los intryguje czytelnika nie mniej niż jego utwory poetyckie i wymusza na badaczach poszukiwanie wciąż nowych sposobów interpretacji jego artystycznych i życiowych metamorfoz, niespodziewanych wzlotów i upadków. O Anatonu Sysie opublikowano wiele artykułów naukowych, wspomnień, utworów artystycznych, ale czytając wszystkie te teksty, napotykamy na sprzeczne sądy na temat samego poety oraz roli, jaką odegrał w literaturze białoruskiej. Z jednej strony pisano o nim: *wybitny poeta, głos pokolenia, prorok odrodzenia narodowego, Geniusz*, z drugiej – *poeta obrzydliwy, błazen, alkoholik, wyrodek, cham*.

Zdarza się, że nawet w jednym opracowaniu ten sam autor różnie ocenia osobę i twórczość Sysa. W akademickiej *Historii literatury białoruskiej XX wieku* (wydanej w latach 1999-2014) czytamy: „Życie i twórczość Anatola Sysa to jeszcze jedna legenda ziemi białoruskiej (po Pauluku Bahrymie, Janku Kupale, Maksimie Bahdanowiczu, Pauluku Trusie, Uładzimirze Żyłce, Uładzimirze Karatkiewicz)”<sup>2</sup> (Garelik 1019).

Wszystko wydaje się jasne: Sys jest zaliczany do szeregu największych poetów białoruskich, poetów ze skrzydłą, romantyczną aureolą, proroków-wieszczów. Na końcu rozdziału niespodziewanie natrafiamy jednak na następujący wniosek: „Pomimo tego, że Anatol Sys zasilił szeregi «poetów wyklętych» (Paul Verlaine, Arthur Rimbaud, Sergiusz Jesienin i in.), jego jaskrawy talent i bogata spuścizna literacka wymagają dalszych badań”<sup>3</sup> (Garelik 1037). Jak widzimy, w przywołanym fragmencie Sys z *legendy ziemi białoruskiej* staje się *poetą wyklętym*.

Andrej Mielnikau w książce *Anatol Sys. Psalterzysta epoki gnojówki* (*Анатоль Сус. Псалмяр эпохі перагною*, 2017), wydanej w serii *100 wybitnych działaczy literatury białoruskiej*, nazywa swojego bohatera *prorokiem* (Mielnikau 62), ale jednocześnie podkreśla, że w latach dziewięćdziesiątych XX wieku pochodzący z poleskiej głębszy pisarz stał się dla białoruskiej elity kulturalnej Grigorijem Rasputinem (Mielnikau 45-46).

Jeśli ten sam badacz, w dodatku w tej samej publikacji, jednocześnie zalicza Sysa do szeregu poetów-proroków i poetów przeklętych lub też określa go mianem twórcy białoruskiego psalterza poetyckiego i – równocześnie – nowego Rasputina, to nie powinna dziwić różnorodność sądów literaturoznawców, krytyków, pisarzy, którzy pisali o Sysie, tworząc tym samym kolejne mity na temat jego życia i twórczości (choć nazywanie pisarza „prorokiem-wieszczem” i jednocześnie „poetą wyklętym” nie jest sprzecznością, to jednak w historii literatury przypadek taki należy uznać za dość rzadki).

Wydaje się, że owa różnorodność i odmiennosc interpretacji w ocenie osoby Sysa oraz miejsca jego twórczości z historii literatury białoruskiej ma trzy uzasadnienia i wynika: 1) z niezwyklej i sprzecznej natury poety; 2) ze specyfiki krótkiego okresu, w którym żył ów pisarz, obejmującego trzy epoki: radziecką (do 1984 roku), epokę reform i odrodzenia (1985-1992) i epokę Alaksandra Łukaszenki (od 1993 roku); 3) ze złożonej trajektorii życiowej i twórczej drogi poety, w której można wyróżnić trzy okresy: wczesny, patriotyczny i przeklęty (okres przynależności do cyganerii artystycznej).

2 “Жыццё і творчасць Анатоля Суса – гэта яшчэ адна легенда Беларушчыны (пасля Паўлюка Багрыма, Янкі Купалы, Максіма Багдановіча, Паўлюка Труса, Уладзіміра Жылкі, Уладзіміра Караткевіча)”. Wszystkie tłumaczenia opracowań białoruskich (wyjąwszy wiersze A. Sysa) zawarte w artykule są mojego autorstwa – S.K.

3 “Нягледзячы на тое, што Анатоль Сус папоўніў шэрагі “клятых паэтаў” (Поль Верлен, Арцюр Рэмбо, Сяргей Ясенін і інш.), яркі талент і багатая літаратурная спадчына патрабуюць далейшага вывучэння”.

Starając się uniknąć emocjonalnych sądów i subiektywnych konotacji, które mimowolnie rodzą się podczas badań nad biografią i twórczością pisarza, który żył w czasach współczesnych i którego znałem osobiście, spróbuję prześledzić złożoną trajektorię losów artystycznych Sysa w oparciu o szkice biograficzne Leanida Hałubowicza (Galubovič) i Andreja Mielnikaua, wspomnienia przyjaciół i znajomych poety, wywiady prasowe, a także o wybrane wiersze w przekładzie na język polski autorstwa Jana Maksymiuka.

## Sys jako debiutujący poeta

Pierwszy odcinek trajektorii autorskiej<sup>4</sup> Sysa jest dosyć typowy dla poety epoki radzieckiej, chociaż niepozbawiony pewnych niuansów, które odegrały istotną rolę w dalszych etapach jego życia.

Sys urodził się 26 października 1959 roku we wsi Haroszkau obwodu rzeczyckiego w województwie homelskim. Urodził się na wsi, tak jak większość białoruskich pisarzy, ale w odróżnieniu od innych nie wstydził się swojego pochodzenia i nie eksponował tematyki wiejskiej w swojej twórczości, co było rozpoznawalnym znakiem i przekleństwem literatury białoruskiej XX wieku. Nawet jeżeli cierpiał na wewnętrzny, głęboko ukryty kompleks chłopca, to taił go w sobie, publicznie deklarując, że pochodzi ze wsi, ale wsi nie było jakiej, lecz mitycznej, małej ojczyzny: „Często żartuję, że stolicą Białorusi jest Haroszkau, bo pierwszego glinianego konia znaleziono w mojej miejscowości przy kopaniu kartofli. Koń jest we wszystkich encyklopediach. I od niego pochodzi Pogoń!”<sup>5</sup> (Sys 409).

Z drugiej strony, wiejskie pochodzenie Sysa, jak również jego zadziorny charakter, pomogły mu później wpisać się w środowisku literackim w obraz prostego chłopca, nieufnego wobec etyki inteligenckiej oraz żywiącego pogardę do ogólnie przyjętych norm zachowania. Nieprzypadkowo niektórzy przyjaciele nazywali go *haroszkowiec* (гарошкавец) – ‘mieszkaniec Haroszkaua’ (Astašonak 11-12).

Rodzicami przyszłego poety byli szofer Cichan Sys oraz nauczycielka Maryja Sys z Haponienek. Poeta swoją matkę ubóstwiał, poświęcił jej wiele utworów, w tym znamieny wiersz *Krzew gorejąca* (Неапазімая куніна) (ciężarna Maryja Iwanauna ledwie uchodzi z życiem z pożaru), po ojcu odziedziczył charakter kawalarza oraz... geny alkoholika: „[...] Ostoją był dla mnie zawsze podchmielony

4 Termin „trajektoria autorska” rozumiem za Pierre’em Bourdieu jako alternatywę zwyczajnej biografii autora, spłot zdarzeń literackich i pozaliterackich, wynik zastosowanych strategii autorskich (Bourdieu 22-87).

5 „Я дарэчы часта жартую, што сталіца Беларусі – Гарошкаў, бо першага глінянага каня знайшлі на маім гародзе як бульбу капалі. Ён зараз ва ўсіх энцыклапедыях. Вось адкуль узялася Пагоня!”

ojciec. Tamten czas, gdy on jeszcze żył, to też czas mojej Ojczyzny”<sup>6</sup>, – wyznał Sys w jednym ze swoich pierwszych wywiadów (Lipaj 255). Przykład ojca, który odszedł dość wcześnie zmarnowany przez wódkę, ukształtował w młodym poecie negatywny stosunek do alkoholu na początkowym etapie jego kariery literackiej. Niestety, genetyczna skłonność do alkoholizmu dała o sobie znać później, w okresie sławy poetyckiej.

Pierwszy wiersz Sys napisał w wieku dziewięciu lat po białorusku i „od tego czasu był przekonany, że jego życie będzie związane z literaturą”<sup>7</sup> (Sys 392). W każdym razie tak twierdził sam poeta w 1988 roku. Niespełna dziesięć lat później powiedział wprost: „Swoj pierwszy wiersz napisałam w języku ojczystym w wieku dziewięciu lat i jestem z tego dumny. Nie chwalebę się, ale już wtedy byłem przekonany, że nadejdzie czas, gdy będą się o mnie uczyć w szkołach”<sup>8</sup> (Sys 409).

Pomimo przekonania o swoim powołaniu literackim po ukończeniu szkoły średniej w 1977 roku Sysowi marzy się kariera aktorska na deskach Teatru Narodowego im. Janki Kupały w Mińsku, więc próbuje dostać się na Wydział Aktorski Białoruskiego Instytutu Teatralno-Artystycznego. I, paradoksalnie, odpada z konkursu z powodu białoruskiego akcentu w wymowie (Sys 402). W zrusyfikowanej Białorusi radzieckiej, gdzie z 27 teatrów jedynie 3 były białoruskojęzyczne, od przyszłych aktorów wymagano na egzaminach wstępnych recytacji wierszy w języku rosyjskim.

Nieudana próba realizacji marzenia o karierze aktorskiej odegrała dużą rolę w życiowym i twórczym losie poety, nieprzypadkowo on sam wielokrotnie przywoływał ten etap swojej autobiografii w wielu wywiadach, w których konstatował: „Jestem pod wieloma względami teatrem jednego poety”<sup>9</sup> (Sys 393), „to, czego nie zrealizowałem w teatrze, realizuję w życiu”<sup>10</sup> (Sys 402). Leanid Hałubowicz, autor pierwszego szkicu biograficznego o Anatolu Sysie, słusznie stwierdza, że „[...] w osobie Anatola Sysa straciliśmy niezwykłego artystę narodowego białoruskiej sceny teatralnej”<sup>11</sup> (Galubovič 6). Myślę, że kariera aktorska (może w połączeniu z twórczością poetycką) pozytywnie wpłynęłaby na dłuższe życie Sysa, wprowadzając do niego harmonię: tragiczne role odegrane na scenie ustrzegłyby poetę przed teatralizacją własnego życia.

W tym samym roku niedoszły aktor składa dokumenty na mniej prestiżowy Wydział Historyczno-Filologiczny Homelskiego Uniwersytetu Państwowego. Do-

6 “[...] Радзімай для мяне быў заўсёды падвышшы бацька. І той час, калі ён жыў – таксама Радзіма”.

7 “з таго часу быў упэўнены, што жыццё будзе звязана з літаратурай”.

8 “Свой першы верш я напісаў на роднай мове ў дзевяць гадоў і гэтым ганаруся. Не хвалюся, але ўжо тады я быў упэўнены, што надыдзе час, і мяне будуць вывучаць у школах”.

9 “Я шмат у чым – тэатр аднаго паэта”.

10 “тое, што не рэалізаваў у тэатры, рэалізоўваю ў жыцці”.

11 “[...] у асобе Анатоля Сыса мы згубілі неардынарнага нацыянальнага артыста беларускай тэатральнай сцэны”.

staje się na studia i bez większego entuzjazmu chodzi na zajęcia (czasem nawet demonstracyjnie w wiejskiej kufajce), wygłupia się w studenckim akademiku (wyje jak wilk w ciemnych korytarzach, na dyskotecę zmusza do całowania białoruskiej flagi), flirtuje z dziewczynami i swoim ekscentrycznym zachowaniem szokuje wykładowców, za co dwukrotnie omal nie zostaje skreślony z listy studentów (Bialacki 2012: 104; Mielnikaŭ 12-13). Najchętniej pisze wiersze, uczęszcza na zebrania uniwersyteckiego stowarzyszenia literackiego „*Źródełko*” (“*Крынічка*”), drukuje swoje utwory w gazecie uniwersyteckiej i wojewódzkiej oraz wciąż skrycie marzy, żeby zostać znanym poetą.

Hałubowicz w szkicu *Jak szara błyskawica...* sformułował następującą hipotezę:

[...] myślę, że już wtedy, za czasów studenckich, zaplanował i określił w punktach swoją potencjalną drogę literacką. Szeregowym poetą *związkowym* być nie mógł i nie chciał (Bahdanowicz, Kupala i Karatkiewcz – to była jego Święta Trójca!). Chciał być poetą narodowym. Miał ku temu wszelkie przesłanki: **charakter, wolę i talent**. Trzeba było tylko pogodzić się z wyrzeczeniami, które musiałby ponieść w imię Talentu (dobrobyt, rodzina, radości życia codziennego) i do końca być nieugiętym w dążeniu do celu<sup>12</sup> (Galubovič 6).

Wydaje się, że Hałubowicz trochę przesadza: do takiej świadomości (świadomej strategii autorskiej) Sys dojrzał nie za czasów studenckich, a znacznie później, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, po kardynalnej zmianie sytuacji politycznej i kulturalnej w kraju (gdą pojawiły się nowe możliwości), a jego talent rozwinął się na tyle, że mógł konkurować z najlepszymi poetami stolicy, wyprzedzając ich pod względem poczytności. W latach studenckich Sys na pewno uświadomił sobie jedno: żeby zostać pisarzem, trzeba orientować się nie na uniwersyteckie stowarzyszenie literackie i nawet nie na Oddział Wojewódzki Związku Pisarzy, lecz odcisnąć piętno w stolicy na krajowej scenie literackiej. Aby zrealizować ten plan, wysyła w 1981 roku maszynopis zbioru wierszy *Brzegi moich lat młodzieńczych* (*Береги майго юнацтва*) do Związku Pisarzy BSRR, a jesienią tegoż roku dzięki pomocy przewodniczącego Homelskiego Oddziału Wojewódzkiego Związku Pisarzy Iwana Siarkoua trafia na ogólnokrajowe seminarium młodych białoruskich pisarzy w Karaliszczawiczach pod Mińskiem.

Wtedy spotykają go dwa duże rozczarowania. Maszynopis jego tomiku wierszy zostaje odesłany z negatywną recenzją poety Fiodora Jafimaua, a w Karaliszczawiczach

12 „[...] я думаю, што яшчэ тады, студэнтам, ён спланаваў і тэзісна вызначыў свой магчымы літаратурны шлях. Шараговым саюзапісьменніцкім паэтам ён быць не мог і не хацеў (Багдановіч, Купала і Караткевіч – вась “Тройца” на якую ён моліцца!) Ён павінен быў стаць вызначальным для нацыі Паэтам. І для гэтага ў яго было ўсё: **характар, воля і талент**. Трэба было толькі змірыцца з тымі ахвярамі, якія яму неабходна будзе пакласці на закланне Таленту (дабрабыт, сям’я, радасць паўнацэннага зямнога жыцця) і да канца быць непакісным у сваёй мэтанакіраванасці”.

wiczach nikomu nie znany prowincjusz ze swoimi dosyć banalnymi wierszykami i parodiami pozostaje absolutnie niezauważony, gubi się wśród innych, w większości starszych od niego uczestników seminarium: Leanida Hałubowicza, Uładzimira Arłoŭa, Uładzimira Jahoudzika, Aleha Minkina, Wiktara Sznipa i innych. Był to wielki cios w *ego* ambitnego twórcy, właśnie po fiasku w Karaliszczawiczach Sys przyrzekł sobie udowodnić, że jest najlepszym poetą swojego pokolenia i w przyszłości zostanie najlepszym współczesnym poetą Białorusi (o laury klasyków jeszcze wtedy nie zabiegał).

Po ukończeniu uniwersytetu w 1982 roku Sys otrzymuje wezwanie do wojska, służbę odbywa w Polsce (w Legnicy). Przez pierwsze półtora roku prowadzi batalionową bibliotekę, dzięki czemu może dużo czytać i pisać. Z domu wziął ze sobą tomik utworów wybranych poetki początku XX wieku Ałazy Paszkiewicz oraz tomik Alesia Razanaua *Szlak-360 (Шлях-360)* (najlepszy białoruski zbiorek poetycki początku lat osiemdziesiątych XX wieku), które stają się jego książkami podręcznymi i literackimi kierunkowskazami (Sys 395).

Po demobilizacji w 1984 roku przez pewien czas pracuje jako dziennikarz w wietkowskiej gazecie rejonowej o znaczącej nazwie „Zwycięstwo Października” („Перамога Кастрычніка”), publikuje w wydawanej po sąsiedzku gazecie „Komunista Polesia” („Камуніст Палесся”), ale na początku 1985 roku zdecydowanie porzuca nieulubianą pracę i przeprowadza się do Mińska, gdzie dzięki pomocy Wiktara Sznipa (młodego poety, którego Sys poznał w Karaliszczawiczach i z którym korespondował) podejmuje pracę technika w Białoruskiej Telewizji i dostaje pokój w hotelu pracowniczym. W ciągu kilku następnych lat niedawny prowincjusz staje się jednym z najbardziej znanych poetów współczesnej Białorusi i wchodzi do kręgu kulturalnej elity narodowej.

## Sys jako Prorok

W trajektorii autorskiej Sysa istotny jest nie tylko fakt, że poeta przeprowadził się z prowincji do stolicy, ale także *moment historyczny*, w którym to zrobił. Gdyby przeprowadził się do Mińska od razu po ukończeniu uniwersytetu, jeszcze w epoce Leonida Breżniewa, nie mógłby się cieszyć tak gwałtownym sukcesem. W najlepszym razie młody poeta opublikowałby kilka cykli wierszy w druku krajowym i cierpliwie czekał na publikację pierwszego tomiku poezji w wydawnictwie „Literatura piękna”. Jednak w 1985 roku rozpoczęła się ogłoszona przez nowego sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa polityka przebudowy i demokratyzacji społeczeństwa, która przyniosła potężną falę odrodzenia narodowego na Białorusi i w innych republikach radzieckich. W Mińsku, a później w innych miastach Białorusi, powstają nieformalne organizacje młodzieżowe („Tałaka”, „Pahonia”, „Ratusza” i inne), które stawiają sobie za cel zachowanie spuścizny historycznej



i kulturalnej oraz popularyzację języka białoruskiego w społeczeństwie. Sys, który w 1981 roku odcinał się od polityki („Mówił, że w Mińsku są tylko nacjonaliści i że to wszystko skończy się więzieniem, a on chce pisać wiersze i nic więcej”<sup>13</sup>, Bialacki 2012: 108) i jeszcze w 1984 roku wątpił w swój białoruski patriotyzm („[...] nie wiem, czy dam radę wtopić się «w Białoruś». Jestem egoistą... pragnę pięknego życia”<sup>14</sup>, Mielnikaŭ 23), w 1985 roku aktywnie włączył się w działalność mińskiej „Tałaki”, którą kieruje Siarżuk Wituszka, a w grudniu 1986 roku razem z Michasiem Tałockiem i Alesiem Bialackim zainicjował utworzenie organizacji literackiej „Tutejsi” („Тутэйшыя”), która wkrótce potem przekształciła się w Towarzystwo Młodych Literatów przy Związku Pisarzy BSRR i zrzeszała około sześćdziesięciu młodych pisarzy z całej Białorusi. Towarzystwo „Tutejsi” (1986-1989) odegrało dużą rolę w społeczno-politycznym i kulturalnym życiu Białorusi i dało nazwę pokoleniu pisarzy.

Dzięki wybitnym zdolnościom aktorskim, niezwyklej szamańskiej manierze czytania na głos wierszy Sys staje się frontmanem, głosem i twarzą „Tutejszych”, deklamując swoje wiersze na wieczorkach poetyckich i nielegalnych wiecach, tworząc z nich poetyckie szlagiery, które zaangażowana w ruch patriotyczny białoruska młodzież знаła na pamięć jeszcze zanim ukazały się drukiem: *Monolog „Tutejszego”* (*Маналог “Тутэйшага”*), *Peż naszej krwi...* (*Колькі нашай крыві...*), *Monolog Aranasa Filipowicza* (*Маналог Апанаса Філіповіча*), *Duch* (*Дух*), *Kielich* (*Пацір*). Nie była to rytmizowana publicystyka jak z tabloidów, tylko przeniknięta talentem autora liryka intymna, która prawdziwie odzwierciedlała stan duszy poety i jednocześnie skupiała w sobie ból kilku pokoleń Białorusinów pozbawionych wolności i godności narodowej.

Publikacja w 1988 roku tomiku *Palenisko* (*Азмень*), a zwłaszcza zbioru *Pan Las* (*Пан Лес*) w 1989 roku jedynie potwierdziły wówczas sławę Sysa jako najlepszego poety swojego pokolenia oraz reputację Proroka nowej fali odrodzenia białoruskiego.

Wiersz *Od czego zacząć?* (*З чаго пачаць?*) ze zbioru *Palenisko* stał się manifestem poetyckim Sysa i pokolenia „Tutejszych”:

– Od czego zacząć?...

Od Ojczyzny.

Bo powinienem zacząć tak.

– Nie jesteś jej jedynym synem,

Więc po co ci ten twardy szlak?

– To nic, że będę się powtarzać,

że o miłości zacząć znów,

13 „Казаў, што ў Менску – нацыяналісты, і што ўсё гэта скончыцца турмой, а ён хоча пісаць вершы і нічога болей”.

14 „[...] не ведаю, ці змагу я ўліцца ў “Беларусы”. Я эгаіст... хачу прыгожа жыць”.

tym razem powiem o niej szczerze,  
bez fałszu i bez lipnych słów.

– Więc cóż, zaczynaj.  
Sam wybrałeś...  
Swoją dobrą czy niedobrą los.  
Początkiem będzie pole bitwy,  
A końcem – całopalny stos.  
(Maksymiuk 83)

Poetą-prorokiem nazywano na początku XX wieku Janka Kupałę (Luckievič 289-299), wieszczem-prorokiem świadomości narodowej Białorusinów „Tutejsi” nazywali w swoim *Manifeście* Władzimira Karatkiewicza (Manifest „Tutejszych” 12), za spadkobiercę Kupały i Karatkiewicza zaczyna uważać się Sys – początkowo metaforycznie, w wierszach, a później na poważnie, w rzeczywistości. W rozmowach z przyjaciółmi, wystąpieniach na scenie i w druku nazywa się „synem Janka Kupały i bratem Maksima Bahdanowicza” (Sys 400), przysięga, że „należy nie do siebie, lecz do Białorusi” (Sys 403), i narzeka na brak w literaturze współczesnej równego mu talentem następcy: „Smutne, że po sobie nie widzę nikogo. Przyszłem po Karatkiewiczu, a po mnie – nikt”<sup>15</sup> (Sys 405).

Rozwojowi „hipertrofii twórczych ambicji” (Šynkarenka 29) u młodego utalentowanego poety sprzyjali starsi pisarze, którzy świadomie wyróżniali go spośród innych „Tutejszych”, pozwalali mu zwracać się do nich per „ty”, jak równy z równym, chociaż za jego plecami z pogardą nazywali go „Anatol Szyz”<sup>16</sup> (Nil Hilewicz) albo ironicznie „Anatol Cichanawicz” jak do osób starszych (Ryhor Baradulin). Jesienią 1988 roku Sys jako pierwszy z „Tutejszych” zostaje przyjęty do Związku Pisarzy BSRR i ZSRR, w październiku 1989 roku w dużej sali Domu Literatów z pompą odbywa się wieczór autorski trzydziestoletniego poety (wcześniej pisarz białoruski dostępował takiego zaszczytu z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia). Zbiorek *Pan Las* był omawiany na specjalnym posiedzeniu nadzwyczajnym sekcji krytyki Związku Pisarzy w marcu 1990 roku jako znaczące wydarzenie w literaturze białoruskiej, jednocześnie Wydawnictwo „Literatura Piękna” („Мастацкая літаратура”) zapowiedziało wydanie nowego zbiorku poezji Sysa *Jegomość...* (*Ягамосць...*). Nowe wiersze poety, które trafiły w owym czasie do druku, świadczą o dalszym rozwoju Sysa jako poety i dają wówczas podstawy, by sądzić, że zbiorek *Jegomość...* stanie się jednym z najlepszych tomików poezji w historii literatury białoruskiej, zajmując miejsce obok *Wianka* Maksiam Bahdanowicza i *Szlaku-360* Razanaua, choć tematyka i nastrojowość wierszy Sysa stopniowo zmieniają się: obok

15 „Сумна, бо пасля сябе не бачу нікога. Я прыйшоў пасля Караткевіча, пасля мяне – ніхто”.

16 Od białoruskiego *szyszafrenik* ‘schizofrenik’.

tematyki patriotycznej coraz więcej miejsca zajmuje w nich temat osobistego, tragicznego losu poety:

Myślałem – moje wiersze widzą,  
dopóki nie oślepiłem sam,  
od ciosu własnej błyskawicy  
płonąłem jak bezbożny chram,  
gdzie byłem sam dla siebie bogiem,  
i odpuszczałem sobie grzech;  
kąsając próg, wabiła droga  
w diabelski krąg i pusty śmiech.  
(Maksymiuk 86)

## Sys – błazen

Od razu po wstąpieniu do Związku Pisarzy Sys wypisuje się z „Tutejszych” (zgodnie ze Statutem Towarzystwa członek Związku Pisarzy nie mógł jednocześnie należeć do Towarzystwa Młodych Literatów), a za nim do „dorosłego” Związku Pisarzy wstępują niektórzy inni „Tutejsi” (Adam Hłobus, Aleh Minkin, Aleś Nawarycz, Andrej Fiedarenka, Uładzimir Sciapan), przewodniczący Towarzystwa Aleś Bialacki postanawia zająć się polityką i wchodzi do władz Białoruskiego Frontu Narodowego, natomiast wiodący krytyk „Tutejszych”, autor *Manifestu...* Siargiej Dubavec demonstracyjnie neguje geniusz Sysa, publikując w almanachu „Tutejsi” (1989) tylko jeden wiersz frontmana Towarzystwa, a w wydanych na własny koszt almanachach „Literatura-1” („Лірапарыпа-1”) (1989), „Literatura-2” („Лірапарыпа-2”) (1990) nie zamieszcza ani jednego jego utworu. W artykule *Kto tam? (Xmo mam?)* Dubavec kpi z image’u proroka, który nadała Sysowi naiwna publiczność i pisarze starszego pokolenia:

W takich momentach – a historia je zna – łatwo rodzą się kultury. Stęskniona za przeszłością publiczność pragnie twardej ręki, proroka i masowej psychozy. I oto właśnie wtedy wchodzi do budynku na ulicy Frunze<sup>517</sup> Tolek Sys – absolwent Homelskiego, jak sam mówi – *uniwersalnego sklepu*. Dobroduszny i lekkomyślny Tolek, który *produkował na modłę Razanaua* (to zresztą jego słowa) na pewien czas mimowolnie znalazł się w centrum uwagi. [...] Wiecie, czego potrzeba, żeby zostać prorokiem? Skrajnego infantylizmu, familiarniej pogardy do norm społecznych oraz braku wychowania. [...] Ale żeby nie tylko zostać, ale także pozostać prorokiem, świętym czy führerem, potrzebna jest żelazna

---

17 Adres Domu Literata i Związku Pisarzy BSRR.

wola i – znowu – gotowość do poświęceń. To ostatnie, jest bodajże najtrudniejsze...<sup>18</sup>  
(Dubavec 29).

Zresztą po wstąpieniu do Związku Pisarzy i odejściu od „Tutejszych” wizerunek Sysa powoli się zmienia: z proroka i wojownika o wolność Ojczyzny na przekłętą poetę-skandalistę. Odtąd można go spotkać nie na mityngach i wiecach, lecz w barze Domu Literatów w towarzystwie znanych pisarzy (Uładzimira Niaklajewa, Alaksieja Dudaraua i innych), a jego wystąpienia, wygłaszane najczęściej gdy był nietrzeźwy, stanowią obowiązkowy punkt prawie każdego wieczoru literackiego, wprawiając w zakłopotanie organizatorów i uczestników. Niezrealizowane ambicje aktorskie, pragnienie bycia w centrum uwagi, charyzmatyczny charakter pomogły Sysowi w zdobyciu popularności wśród nastawionej patriotycznie białoruskojęzycznej młodzieży, ale nie pozwalały mu skoncentrować się na twórczości literackiej.

Ekstrawaganckie zachowanie wybitnego poety oraz elementy teatralizacji, którymi urozmaicał nudne życie związkowego pisarza, imponowały wielu młodszym literatom. Lider grupy literackiej „Bum-Bam-Lit”, która powstała w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku, Zmicier Višnioŭ nie bez zazdrości podkreślał:

A ileż to plotek i mitów stworzył wokół siebie Anatol Sys!... Według mnie to zupełnie naturalne. Poeta zawsze powinien być na froncie wydarzeń – jeżeli nie przy ambraszurze, to chociaż na stoliku w barze. Poezja jest samowystarczalna, ale w XXI w. spaceruje ona w tandemie z innymi dziedzinami sztuki. Pejzaże swoich wersów poeta Sys ozdabia swoim zawadiackim życiem<sup>19</sup> (Višnioŭ 41).

Jednakże przyjaciół poety pamiętających go z drugiej połowy lat osiemdziesiątych i ceniących jego natchnione wiersze bardziej niż jego późniejszą sławę skandalisty zasmucała nagła zmiana wizerunku i trybu życia poety w latach dziewięćdziesiątych. Jak słusznie zauważył Michaś Skobła, „największe przerażenie

18 „У такіх моманты – гісторыя ведае – лёгка ўзнікаюць культуры. Ссумавалая па мінулым публіка прагне цвёрдай рукі, прарока і масавага псіхозу. І вось собіла ж у такі момант ўвайсці ў будынак на Фрунзе, 5 Толькі Сысу – выпускніку Гомельскага, як ён кажа, „універмагу”. Дабрадушны і бесшабашны Тольк, які “касіў пад Разанава” (гэта таксама ягоныя словы) на нейкі час міжволі апынуўся ў цэнтры ўвагі. <...> Ведаецца, што трэба, каб стаць прарокам? Скарыні інфантылізм плюс фамільярная пагарда да правілаў паводзінаў, маветон. [...] А каб не толькі з’явіцца, але і застацца прарокам, святаром ці фіюрэрам – вам трэба яшчэ жалезная воля і – зноў – здольнасць да ахвяры. Гэта апошняе, бадай, самае складанае...” „А колькі плётак і міфаў стварыў вакол сябе Анатоль Sys!.. На маю думку, гэта цалкам натуральна. Паэт заўсёды павінен быць на вастрыні падзеяў – калі не на амбразуры, дык хоць на барным століку. Паэзія – рэч самадастатковая, але ў XXI стагоддзі яна шпацыруе ў тандэме з іншымі відамі мастацтва. Відарысы радкоў паэт Sys аздабляе сваім дэбошным існаваннем”.

19 „А колькі плётак і міфаў стварыў вакол сябе Анатоль Sys!.. На маю думку, гэта цалкам натуральна. Паэт заўсёды павінен быць на вастрыні падзеяў – калі не на амбразуры, дык хоць на барным століку. Паэзія – рэч самадастатковая, але ў XXI стагоддзі яна шпацыруе ў тандэме з іншымі відамі мастацтва. Відарысы радкоў паэт Sys аздабляе сваім дэбошным існаваннем”.

wywoływało to, że jego dziwactwa stawały się właściwie jedynym przejawem jego talentu poetyckiego”<sup>20</sup> (Sys 415). Hanna Kislicyna miała odwagę prosto w twarz wyznać poecie gorzką prawdę: „Twoje «schizy» doprowadziły do tego, że wielu widzi cię tylko w jednej jedynej roli – błazna”<sup>21</sup> (Sys 413).

Plotki o skandalach i wybrykach Sysa dotarły nawet za granicę. Redaktor antologii białoruskiej poezji współczesnej *Za niebokresem Europy* Jan Maksymiuk w po-słowie podzielił się z polskim czytelnikiem następującą informacją:

Sys stał się bohaterem kilku chuligańsko-pijackich skandali w Domu Literata w Mińsku, gdzie kilkakrotnie przerywał tamtejsze rocznicowe celebracje osobistymi performan-sami i był wyprowadzany z sali przez co bardziej krzepkich literatów pamiętających nawet czasy Polski sanacyjnej. Ofiarą Sysa stał się ogromny Lenin w holu (rozpękl się w zderzeniu z poetą) oraz tamtejszy bar (po kolejnej libacji i skandalu z udziałem poety władze zamknęły bar na dobre). Maską błazna nie bardzo do Sysa pasowała: po każdym kolejnym skandalu popadał w coraz głębszą depresję i osamotnienie, coraz mniej pisał (Maksymiuk 107).

Rzeczywiście, na początku lat dziewięćdziesiątych Sys miał problemy z pisa-niem nowych wierszy, podobnie jak z pogodzeniem knajpiano-artystycznego trybu życia i postępującego uzależnienia alkoholowego z jakąkolwiek pracą. W 1991 roku z powodu okresowej absencji w pracy traci on skromną posadę technika w Telewi-zji Białoruskiej, następnie w związku z nieprzestrzeganiem elementarnej dyscypli-ny pracy nie utrzymuje się na stanowisku kierownika działu poetyckiego w cza-sopiśmie „Krynica”. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych podejmuje ostatnią próbę podjęcia pracy jako prowadzący rubrykę „Antologia jednego wiersza” w gazecie „Zwiazda” – niestety nietrwałą (ukazało się jedynie dwanaście wydań). Wydawało się, że nie mając stałej pracy ani rodziny (swoją jedyną miłością, jedyną żoną nazy-wa Poezję), Sys mógłby całkowicie poświęcić się twórczości, dzieje się jednak ina-czej: jako poeta prawie milczy, a w okresie od 1991 do 2005 roku publikuje jedynie dwadzieścia, może trzydzieści wierszy, w których dominują motywy samotności, bezdomności, przeczucia zbliżającej się śmierci:

Jak pies  
szukam ukrycia  
skonać w nim  
by kryształki ostrych łez  
spełzły z oczodołów

20 “...найбольшую трывогу выклікала тое, што падобныя дзівацтвы рабіліся ледзь не адзіным спосабам самавыяўлення для таленавітага паэта”.

21 “Твае “шызы” прывялі да таго, многія адводзяць табе толькі адну адзіную ролю – блазна”.

jak z szerszenich gniazd  
na usta  
i wraz z krwią zbudziły język.

Niechaj przed śmiercią  
choć raz usłyszę  
co moja krew  
ma mi do powiedzenia?...

Tej nocy śmierć niech mnie ominie  
w ukryciu niby w trumnie zanocuję  
jak pies...

Ja pohybel czuję.  
(Maksymiuk 91)

Przemiana popularnego poety, patrioty-wieszczka w zakałę i społecznego wyrzutka odbyła się nie tylko pod wpływem jego charakteru, ale także zmian społeczno-politycznych na Białorusi. W 1991 roku Białoruś stała się niezależna, co nie było jednak świadomym wyborem narodu, lecz następstwem rozpadu ZSRR. Po wyborze w 1994 roku Aleksandra Łukaszenki na prezydenta rozpoczął się proces gwałtownego powrotu do ideałów radzieckich i wartości narodowe, którymi żyło pokolenie „Tutejszych”, znalazły się w niełasce zarówno u władz, jak i u większości społeczeństwa (jeden z wierszy Sysa nosi tytuł *Zeżartłbym mój naród...* (*Я зжэр бы цвоў народ...*)). Po rozpadzie imperium w dawnych republikach radzieckich rozpoczęła się ostry kryzys ekonomiczny, a później także kryzys mentalny związany z koniecznością funkcjonowania w nowej, kapitalistycznej rzeczywistości. Kwitnący w połowie lat osiemdziesiątych rynek wydawniczy podupadł, autorytet pisarza w społeczeństwie gwałtownie zmalał.

W 1989 roku duże honorarium, które Sys otrzymał za tomik *Pan Las* wydany w nakładzie 5000 egzemplarzy, poeta przeznacza na zabawę: zanurza sturublowe banknoty w wiadrze koniaku i wykleja nimi ściany baru w Domu Literata (Sys 414). W połowie lat dziewięćdziesiątych państwowe wydawnictwo „Literatura Piękna” z przyczyn finansowych znacząco ograniczyło druk książek w języku białoruskim i *de facto* nie wypłacało autorom honorariów. Mimo że tomik Sysa *Jegomość* znajdował się w planie wydawniczym, nie został opublikowany, a jego kolejna książka – *Sys* (*Сыс*) została wydana w 2002 roku w niewielkim nakładzie 200 egzemplarzy dzięki wsparciu finansowemu dawnej przyjaciółki poety Walanciny Jakimowicz, która zarabiała, opiekując się osobami starszymi w USA (Mielnikaŭ 54).

Ostatnie dziesięć lat swojego życia Sys spędził na łasce przyjaciół albo w rodzinnej wsi Haroszkau, pomagając matce w gospodarce. Środowisko pisarzy było

zmęczone jego wybrykami, które stawały się coraz bardziej przewidywalne i sprowadzały się do banalnej deklaracji: „Jestem geniuszem, a wy – nikim”. Sys staczał się fizycznie oraz moralnie, z wyglądu coraz bardziej przypominał bezdomnego alkoholika, żebraka z okolic dworca. Coraz rzadziej pojawiał się w miejscach publicznych, a słuchaczami jego wierszy zostali zdegenerowani kompani do kieliszka i mińscy milicjanci, którym zdarzało się zatrzymywać pijanego dziwaka, nazywającego siebie synem Kupały i bratem Bahdanowicza, pokazującego wybrudzoną legitymację Związku Pisarzy ZSRR.

4 maja 2005 roku Sys zmarł w swojej mińskiej kawalerce na wrzód żołądka, dławiąc się własną krwią, tak jak przewidział w jednym ze swoich wierszy. Został pochowany we wsi Haroszkau, „stolicy Białorusi”.

### Sys jako legenda

Natychmiast po śmierci poety jego osoba i twórczość zaczęły obrastać w mity i legendy. Irytujące wybryki i uczynki skandalizującego poety odchodziły w zapomnienie, a te dowcipne i śmiałe – na odwrót – były eksponowane. Na przykład w książce Arloua *Imiona wolności* (*Імёны свабоды*) jest wzmianka, że w październiku 1990 roku Sys z krzykiem „Okupanci precz!” zatrzymał wraz z przyjaciółmi na stołecznym prospekcie opancerzoną kolumnę, która przygotowywała się do parady (Arloŭ 523). Nie precyzuje się przy tym, że wesołe towarzystwo (Sys, Astaszonak, młodszy Sciepanienka, Nawarycz) właśnie opuściło bar w stanie głębokiego odurzenia alkoholowego. Wielu pisarzy, którym Sys mocno dokuczył swoimi niespodziewanymi nocnymi wizytami w poszukiwaniu poczęstunku (odnajdywał w *Informatorze Związku Pisarzy*, który z jego kolegów obchodzi w danym dniu urodziny, i pukał do drzwi z życzeniami), wiele lat później wspominało te wizyty z rozbawieniem, zapominając o takich szczegółach jak wyłamane drzwi, rozbite naczynia czy przestraszone dzieci.

Wspomnień, szkiców, artykułów o Sysie napisano i opublikowano wiele, a ich autorami są jego przyjaciele, znajomi, nieznajomi, a nawet dawni wrogowie. Należy podkreślić, że wszystkie te wspomnienia są nadzwyczaj ciekawe, ukazują poetę w różnym świetle, z perspektywy różnych pokoleń. Chcąc spojrzeć na Sysa oczami starszego pokolenia, warto sięgnąć po artykuły Wolgi Szynkarenki, Iwana Szejniera, Ały Siamionawej, z perspektywy rówieśników opisali go Leanid Gałubowicz, Adam Głobus, Aleś Bialacki, Aleś Arkusz, Władimir Sciapan, Mikołaj Sciepanienka, Andrej Mielnikau, z młodego pokolenia (najbardziej krytycznego wobec poety) zaś Usiewaład Garaczka, Aksana Biazlepkina, Wiktar Korbut, Waleryja Kustawa.

O niezwykłości i sile przyciągania osoby Sysa świadczy fakt, że jako jedyny ze współczesnych poetów białoruskich stał się bohaterem wielu utworów literackich. Pojawia się w opowiadaniu Wolhi Kurtanicz *Zostawcie go płaczącego* (*Пакаіньце яго*

плакаць), powieściach *Tańce nad miastem* (Танцы над горадам) Uładzimira Arloua, *Rewizja* (Рэвізія) Andreja Fedarenka i *Władca ryb* (Уладар рыбаў) Ludmiły Szczerby. Wydaje się, że takich utworów z upływem czasu będzie więcej.

Prawie wszyscy, którzy pisali o Sysie – dziennikarze, pisarze, literaturoznawcy – próbowali odgadnąć i wytłumaczyć dziwną trajektorię jego życia i twórczości, proponując ciekawe hipotezy i budując kolejne mity, które nie zawsze pokrywają się z faktami i wypowiedziami samego poety zaczerpniętymi z jego listów i wywiadów.

Na przykład Hałubowicz wysunął tezę, że zmiana image'u Anatola Sysa na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, jego odsunięcie się na margines życia społecznego oraz wczesna śmierć były wynikiem świadomej strategii autorskiej (tej samej zdolności do poświęceń, o której pisał Dubavec), aktem kreacji, który miał mu pomóc zapisać się w historii literatury narodowej:

[...] reputacja przeklętego poety narodowego powstała kosztem duchowego cierpienia i poniesionych strat fizycznych. To tylko na pierwszy rzut oka wydaje się, że wszystko jest banalnie proste: należy wpisać się w pewien schemat, zacisnąć z nerwów i emocji pięści oraz wykreować wśród czytelników i swoich zwolenników rzadki typ utalentowanego samorodka albo, za przeproszeniem, utalentowanego wyrodka<sup>22</sup> (Galubovič 10).

Autorzy niektórych publikacji twierdzili, że przyczyną degradacji Sysa jako człowieka i poety były zmiany polityczne na Białorusi oraz jego rozczarowanie pozorną niezależnością kraju, o której marzył przez całe życie. Przyjaciel poety z „Tu-tejszych”, Adam Głobus pisał:

Myślę sobie tak: Sys zmarł w 1991 r., w dniu proklamacji niezależności Białorusi. Od 1991 do 2005 Sys pił, a jeżeli publikował jakieś wiersze, to tylko te, które sobie przypomniał i zapisał. Do 1991 r. pisaliśmy i wydawaliśmy książki po to, żeby osiągnąć niepodległość, jeżeli nie pełną, to chociażby Aleję Niezależności. A gdy już ją osiągnęliśmy, zgorzkniliśmy (Głobus 197).

Skandaliczny tryb życia poety po 1991 roku Maksymiuk tłumaczył jako swego rodzaju protest przeciw profanacji idei odrodzenia narodowego na Białorusi:

Sys niezwykle boleśnie odczuwał rozdziew pomiędzy rozbudzonymi oczekiwaniami narodowymi i rzeczywistą sytuacją polityczno-społeczną Białorusi (nazywanej w publi-

22 „[...] рэпутацыя выклятага нацыянальнага паэта была створана немалым коштам душэўных пакут і фізічнымі стратамі ў тым ліку. Гэта толькі з першага погляду здаецца, што ўсё прасцей простага: ужыцца ў пэўны вобраз, заціснуць у кулак нервы і пачуцці і стварыць у чытачоў і прыхільнікаў рэдкі тып звыш адоранага самарodka альбо, прабачаюся, таленавітага выродка”.



cystyce lat. 80. „Wandę pierestrojki” i „rezerwatem komunizmu”). Sys chciał mówić o Białorusi „szczerze i bez lipnych słów” [...], ale jego głos zaczął szybko tonąć w chórze wierszokletów, którzy zaczęli odmieniać słowo Białoruś nieomal w każdej linijce. Teraz bowiem już było można... ( Maksymiuk 107).

Trzeba wspomnieć, że sam Sys w wywiadach tłumaczył swój los nie świadomym wyborem, lecz zbiegiem tragicznych okoliczności:

Ojciec uczynił mnie takim. W moim rodzie wszyscy pili, piją i będą pić. [...] Pieniądze za pierwsze książki dostałem duże. [...] Rozpoczęła się choroba gwiazd – byłem młody, przystojny, do tego przy kasie. [...] Żałuję, że wódka sprowadziła mnie na manowce... teraz zupełnie inaczej pokierowałbym swoim życiem... a wtedy „odleciałem” – niesiony sławą, glorią<sup>23</sup> (Sys 414).

Jeszcze za życia Sysa i od razu po jego śmierci pojawiły się głosy, że nowe pokolenie czytelników nie zna poety (Šnip 37), że zarówno on, jak i jego twórczość pozostały w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych (Korbut 66), że Sys to żaden Prorok i nowe pokolenie potrzebuje zupełnie innych bohaterów (Garaczka 40).

Aksana Biazlepkina, autorka pierwszej monografii o Towarzystwie „Tutejsi” (Biazlepkina 2003) twierdzi, że losy spuścizny oraz ewentualna „nobilizacja” poety zależą przede wszystkim od jego przyjaciół, przedstawicieli pokolenia „Tutejszych”:

Sys to zjawisko w literaturze białoruskiej, ale prawdziwe, najbardziej wartościowe słowo o nim mogą wypowiedzieć współcześni, którzy znali poetę osobiście od lat młodszych. [...] Pierwszy krok do powstania legendy został zrobiony: poeta umarł. Teraz niech współcześni decydują, na jakie miejsce zasłużył w literaturze swoim życiem i twórczością: w piwnicy czy w penthausie...<sup>24</sup> (Biazlepkina 2005: 204).

Rzeczywiście, po śmierci Sysa najwięcej dla uczczenia jego pamięci i popularyzacji jego twórczości zrobili jego dawni przyjaciele i zwolennicy. Wywodzący się z „Tałaki” artysta Henadź Łojka za zebrane przez przyjaciół poety środki finansowe postawił pomnik na jego grobie. Przewodniczący „Tutejszych” Aleś Bialacki opublikował szereg wspomnień (Bialacki 103-148) i przygotował do druku antologię

23 „Бацька мяне такім зрабіў. У маім раду ўсе пілі, п’юць і будуць піць. [...] Грошы мне за першыя кнігі заплацілі вялікія. [...] Пачалася зоркавая хвароба – малады, прыгожы, ды яшчэ пры грашах. [...] Шкадую, гарэлка мяне падкасіла. Я б зараз зусім па-іншаму распарадзіўся сваім жыццём... а тады “закайфаваў” – ад славы, ад пахвальбы”.

24 „Сыс – гэта з’ява ў беларускай літаратуры, але сапраўднае, самае каштоўнае і праўдзівае слова пра яго могуць сказаць тыя, хто ведаў паэта асабіста з маладых гадоў. [...] Першы крок да стварэння легенды зроблены – паэт памёр. Цяпер колішнім паплечнікам вырашаць, якое месца ён заслужыў у літаратуры сваім жыццём і творчасцю – каморку ці пентхаўз...”.

jego wierszy *Ataiza* (Алаіза) (2009). Członkowie „Tutejszych” Jedruś Akulin i Siarżuk Sys zainicjowali przeprowadzenie we wsi Haroszkau corocznego święta poezji pod nazwą *Duch to ludzie, ja!* (Дух – гэта, людзі, я!), a Michaś Skobła wydał książkę *Len* (Лён), do której weszły wiersze Sysa z trzech wydanych za jego życia tomików, wiersze z ostatnich lat życia oraz artykuły publicystyczne i wywiady. Pod koniec 2016 roku Aleś Bialacki i Eduard Akulin wydali zbiorek wczesnych wierszy Sysa *Brzegi moich lat młodości*, odnaleziony u siostry poety. Przedmowa Bialackiego posiada górnolotnie brzmiący tytuł *Prorok wolności i niezależności* (Прарок свабоды і незалежнасці) (Bialacki 2016), a Akulin w posłowniu do książki *„Białoruś moja – moja mogiła!...”* („Беларусь мая – мая магіла!..”) z przekonaniem stwierdza:

Za życia on sam określił swoje miejsce w poezji białoruskiej między Janką Kupałą i Maksimem Bahdanowiczem nazywając Kupałę ojcem duchownym, a Bahdanowicza – bratem krwi. Po jego śmierci powstała Trójca Święta literatury narodowej, prawie jak w Biblii: Ojciec, Syn i Duch Święty białoruskiej Poezji. Trzej bohaterowie literatury, trzej tytani krajowej poezji, trzej narodowi Geniusze<sup>25</sup> (Akulin 241).

Nie wszyscy literaturoznawcy oraz zwyczajni czytelnicy zgodzą się z tak wysoką oceną twórczości Sysa, z nobilitacją jego niejednoznacznej osoby i „wciskaniem” współczesnego nam poety w panteon klasyków narodowych, traktowaniem go na równi z Kupałą i Bahdanowiczem, a tym samym obniżeniem statusu Jakuba Kołosa, Uładzimira Dubouki, Uładzimira Żyłki, Maksima Tanka, Łarysy Genijusz, Uładzimira Karatkiewicza i innych wybitnych poetów białoruskich XX wieku.

Należy podkreślić, że trajektorie autorskie i losy życiowe większości przyjaciół Sysa z „Tutejszych” (Alesia Bialackiego, Adama Głobusa, Barysa Piatrowicza, Igara Babkoua, Michasia Skobły, Eduarda Akulina i innych) ułożyły się dosyć pomyślnie. Na Białorusi każdy z nich zajmuje obecnie wysoką pozycję w hierarchii społecznej oraz w środowisku literackim, i – co z się z tym wiąże – posiada możliwości i środki niezbędne do popularyzacji osoby i twórczości swojego dawnego lidera. Z drugiej jednak strony, żaden z nich nie pracuje w instytucjach państwowych, prawie wszyscy dawni „Tutejsi” znajdują się w politycznej albo intelektualnej opozycji wobec władz i sfera ich wpływu ogranicza się do kręgu niezależnych gazet i czasopism („Nasza Niwa”, „Dziejasłou”, „Arche”), wydawnictw prywatnych (Knigazbor, Łogwinau), zagranicznych środków masowego przekazu (Radio Swaboda, Bielsat), ale nie oddziałuje na przykład na projekty szkolnych i uniwersyteckich programów nauczania, które pełnią ważną rolę w promocji twórczości tego czy innego pisarza.

25 „Пры жыцці ён сам вызначыў сваё месца ў беларускай паэзіі – паміж Янкам Купалам і Максімам Багдановічам, называючы Купалу – бацькам па духу, а Багдановіча – братам па крыві... Пасля ягонай смерці ўтварылася святая Тройца нацыянальнай літаратуры, амаль як у бібліі: Айцец, Сын і святы Дух беларускай Паэзіі. Тры літаратурныя волаты, тры кіты айчынай паэзіі, тры нацыянальныя Геніі”.

Oczywiście, konkretne działania popularyzujące twórczość Sysa wśród współczesnych czytelników mają duże znaczenie, jednak dopiero z perspektywy czasu będzie można zweryfikować jego twórczość i wizerunek, potwierdzić lub obalić aspiracje poety jako geniusza oraz ocenić wysiłki najwierniejszych jego zwolenników, zmierzające ku nobilitacji poety naszych czasów na równi z największymi klasykami literatury białoruskiej.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Sys na zawsze pozostanie w historii literatury białoruskiej jako wybitny poeta końca XX wieku, twórczy lider swojego pokolenia, głos odrodzenia narodowego na Białorusi, pisarz z nietypową biografią i tragicznym losem.

## BIBLIOGRAFIA

- Akulin, Eduard. „Belaruś maia – maia magila!...”. Sys, Anatol. *Beragi maigo iunactva: veršy, parodyi*. Minsk: Galiaty, 2016. S. 241-243.
- Arloŭ, Uladzimir. *Imiony svabody*. Praga: Radyjo Svabodnaia Eŭropa / Radyjo Svaboda, 2007.
- Astašonak, Aleś. „Pašviedčannie talentu. Memuar”. *Kalossie* 1/10 (2006). S. 8-24.
- Bialacki, Aleś. *Ašoečany belaruščynai*. Vilnia: Viasna, 2012. S. 103-143.
- Bialacki, Aleś. „Prarok svabody i niezaležnasci”. Sys, Anatol. *Beragi maigo iunactva: veršy, parodyi*. Minsk: Galiaty, 2016. S. 4-12.
- Biazlepkina, Aksana. „Penthauz dla Sysa”. *Arche* 4/21 (2005). S. 200-204.
- Biazlepkina, Aksana. *Razam i paasobku: tavarystva „Tuteišyia”. Gistoryia. Asoby. Žanry*. Minsk: Belaruskii knigazbor, 2003.
- Bourdieu, Pierre. „Pole literatury”. Przeł. Michaił Gronas. *Novoie literaturnoie obozrenie* 45 (2000). S. 22-87.
- Dubavec, Siargiej. „Khto tam?”. *Krynica* 2 (1990). S. 28-29.
- Galubovič, Leanid. “«Iak šaravaia malanka...». Narys žyccia i tvorčasci paeta Anatola Sysa”. *Sys i kultura. Litaraturna-krytyčnyia ese*. Minsk: Litaratura i mastactva, 2010. S. 4-24.
- Garaczka, Usievalad. „Slozy, slozy, slozy...”. *Krynica* 6/66 (2011). S. 37-40.
- Garelik, Luboŭ. „Anatol Sys”. *Gistoryia belaruskai literatury XX stagoddzia*. T. 4. Kn. 3. Red. U. Gnilamiodaŭ, S. Laŭšuk. Minsk: Belarускаia navuka, 2014. S. 1019-1037.
- Globus, Adam. „Mój biedny tawaryš, moj Sys i dni niezaležnasci”. *Arche* 4/21 (2005). S. 193-199.
- Korbut, Viktar. „Bližei da ciela”. *Kalossie* 1/10 (2006). S. 63-67.
- Lipaj, Aleś. „Lubicie nas takimi, iakimi stvaryli. Gutarka z Anatolem Sysom”. *Dzieiasloŭ* 12/24 (2013). S. 254-264.
- Luckievič, Anton. „Ianka Kupala iak prarok Adradžennia”. *Vybranyia tvory: prablemy kultury, litaratury i mastactva*. Minsk: Knigazbor, 2006. S. 289-299.
- Maksymiuk, Jan. “Poeci wśród ruin nadchodzącego królestwa”. *Za niebokresem Europy. Antologia nowej poezji białoruskiej 1987-1997*. Białystok: OFFSET-PRINT, 1998. S. 101-115.
- Maksymiuk Jan, wybór. *Za niebokresem Europy. Antologia nowej poezji białoruskiej 1987-1997*. Białystok: OFFSET-PRINT, 1998.

„Manifest «Tutejszych»”. *Kartki 1* (1997). S. 12-13.

Mielnikaŭ, Andrei. *Anatol Sys. Psalmiar epokhi pieragnoiu*. Minsk: Kharviest, 2017.

Sys, Anatol. *Lon: vybranyia tvory. Paezia, artykuly, interviu*. Minsk: Knigazbor, 2006.

Šnip, Viktar. „Dvatscać gadoŭ z Anatolem Sysam”. *Krynica 6/66* (2001). S. 35-37.

Šynkarenka, Volga. „Svietly moi, bialutki ty moi khlopčyk”. *Krynica 6/66* (2001). S. 25-30.

Višnioŭ, Zmicier. „Napaŭprydušanaia svaboda”. *Krynica 6/66* (2001). S. 40-42.